



# Maty TYGODNIK

R o k VI

Gorzów n/W., niedziela 28. X. 1951 r.

Nr 40

## JEZUS WOŁA

Kochane dzieci!

Wy, kochane dzieci, jesteście przyszłością narodu i Kościoła. Na was z ufnością patrzą wszyscy. Na was spogląda sam Pan Jezus. Do was to przecież powiedział te piękne słowa: „Dopuszczcie dzieciętkom przyjść do mnie, a nie zabraniajcie im”. Pewnego razu nawet Jezus postawił dziecko przed rzeszą i oświadczył, z jakimż to dla was zaszczytem: „takich jest królestwo niebieskie”, a nawet zagroził, że „jeśli się nie staniecie jako jedno z nich, nie wnikniecie do królestwa niebieskiego.

Oto tak ukochało was Boskie Serce Jezusa. Z radością też możemy obserwować, że dzieci za taką miłość płacą Jezusowi tak, jak w pieśni: „Przyozdobię Ci serce miłością, taką wielką, co wszystko zwycięża, aby do niego wstąpił z radością, przyozdobię Ci serce miłością”.

Czy naprawdę przyozdabiacie serca wasze miłością? Róbcie ze mną rewizję swego życia. Życie wasze podobne jest do książki, na której stronicach codziennie sami piszecie. Daj Boże, abyście zapisali ją treścią zdrową i szlachetną.

Bądź więc pobożnym. To hasło zapisz sobie czerwonymi zgłoskami w księdze swojego życia. Mamy wielu pobożnych ludzi na świecie. Modlą się oni rano, wieczorem, przed jedzeniem, po jedzeniu, w kościele, w domu i na boisku. Przy tym są to ludzie mądrzy, życiowo doświadczeni i dobrzy. Potrafią wierzyć, ufać i kochać Boga bardziej niż samego siebie.

Bądź posłusznym. I to hasło zapisz sobie w księdze twojego życia. Przede wszystkim, drogie dziecko, dał ci Pan Bóg czwarte przykazanie. Rodzice, to przecież dwie istoty, którym po Bogu najczęściej zawdzięczasz na świecie. Oni ci zastępują Boga. Bądź posłuszny przełożonym, wychowawcom, opiekunom. Wspieraj ich przed Bogiem modlitwą, dopomagaj im, cześć ich a dobrze ci się będzie dziać na świecie.

Bądź czystym! Czystość to jest ta cnota, która dziecku nadaje swój nieprzearty urok. Przecież Najśw. Maryja Panna dla tej cnoty tak wysoko została wyniesiona w swej godności aż do Królowej nieba i ziemi, Pan Jezus błogosławionym czystego serca obiecał oglądanie Boga. Dlatego panuj nad swoją wyobraźnią. Przyjmuj Jezusa do serca i codziennie mów Chrystusowi, że chcesz dla Niego żyć.

K. O.



## Z DZIEJÓW BIBLIOTEK

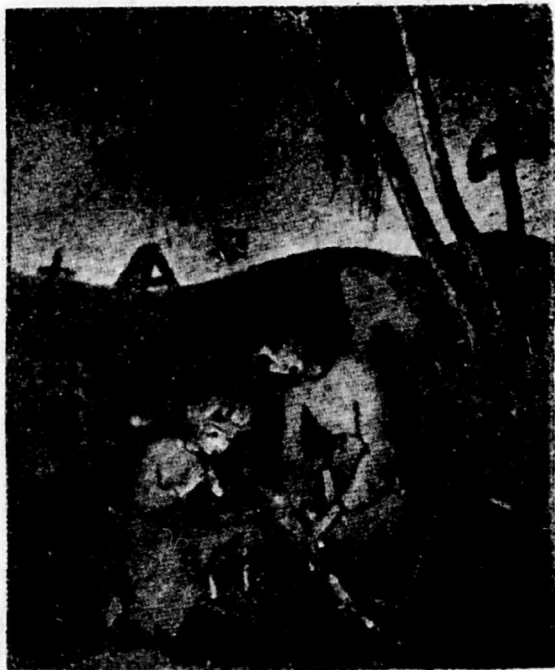
Pierwsze ślady urządzenia publicznych bibliotek znaleźć można już u starych Egipcjan. Najstarsza biblioteka powstała ponoć, jak głosi podanie, za króla Osymandiasza w Memphis. W ruinach starożytnego miasta Ninive znaleziono wielkie zbiory tablic z pismem klinowym, które przypuszczalnie pochodzą ze zbiorów bibliotecznych czy archiwalnych. Pierwszą bibliotekę w Rzymie założył Asyniusz Pollio. W IV wieku po Chrystusie było w mieście tym przeszło 20 bibliotek. Święty Hieronim wspomina o bibliotece w Cezarei, którą historyk Kościoła Euzebiusz dociągnął do 30.000 tomów. Po upadku Państwa Rzymskiego Bizancjum stało się głównym ośrodkiem bogatych księgozbiorów. Niestety starożytne te biblioteki w okresie wędrówki ludów zaginęły po większej części. Niewielką część z nich uchronili zakonnicy. Duża zasługa tu Be-

nedyktyńów, którzy uratowali mnóstwo cennych dzieł starożytnych, gromadząc je w swoich bibliotekach klasztornych. Bibliotekę Watykańską założył w V wieku papież Hilariusz. Księgozbiór jej wzrastał stopniowo z roku na rok wzbogacając się o dalsze książki i cenne rękopisy.

Dzieje bibliotek w Polsce to ciekawy rozdział interesujący każdego. Początek powstania ich sięga czasów zaprowadzenia chrześcijaństwa na polskich ziemiach. W XIV w. i XV w. pojawiają się pierwsze rękopisy przeważnie w języku łacińskim pisane. Pierwsze księgi drukowane mamy w Polsce w XV wieku. Rozkwit bibliotek klasztornych i akademickich datuje się w pełni w pierwszej połowie XVII wieku. Następują wojny szwedzko-polskie. Lata 1650—1750 zapisują się smutnie w dziejach bibliotek polskich. Szwedzi rabują i niszczą dorobek kulturalny Polski. Księgozbiory częściowo zniszczone, częściowo zrabowane. Oto zgłada nagromadzonych skarbów myśli ludzkiej. Jeszcze po bibliotekach szwedzkich niejedne „białe kruki” zrabowane przez wojska szwedzkie, powiększają księgozbiory bibliotek tamtejszych. W roku 1747 biskup Załuski zakłada pierwszą publiczną bibliotekę w Warszawie. Do najbogatszych bibliotek w Polsce zalicza się Bibliotekę Uniwersytecką w Warszawie, która w roku 1935 posiadała 715 000 tomów. Otwarto ją w roku 1817. Do najstarszych zaś zalicza się Bibliotekę Jagiellońską w Krakowie, założoną w roku 1517. Posiada ona ponad 500.000 książek. W każdym większym mieście Polski znajduje się dziś publiczna biblioteka. Wymienię tu biblioteki w Gdańsku, Gdyni, Toruniu, Bydgoszczy, Włocławku, Grudziądzu, Wrocławiu, Poznaniu itd.

Księgozbiór Książnicy Miejskiej im. M. Kopernika w Toruniu obejmuje około 100.000 tomów. Wielka biblioteka Seminarium Duchownego, w Pelplinie założona została w roku 1824 z dawnej biblioteki Cystersów, posiada 30.000 tomów, zaś biblioteka Seminarium Duchownego we Włocławku założona w roku 1600, liczy ponad 100.000 książek i prócz tego posiada wiele starych druków pochodzących z XV wieku.

Ująłem tu w artykule moim tylko małą część bibliotek. Każda z bibliotek bowiem ma swoje dzieje, ciekawą nieraz historię. Pracę moją potraktować należy jako szkic, gdyż za rozległy to jest temat opisywać dzieje każdej poszczególnych biblioteki, których mnóstwo rozsianych jest na terenie naszego kraju.



Fragment ementarza.

O, nie czekajmy dnia zadusznego,  
Módlmy się co dzień za zmarłe dusze.  
Wysłuchaj, Panie, człowieka grzesznego  
I skróć duszom biednym mąk katusze.

M. Matuszewska  
(Z Wszystkich Świętych).

# LIDY

Do Rodzinki przyjmujemy **Pietrzyńskiego Gerarda ze Słońska**. Służba ministranta jest piękna i wiele łask przez nią otrzymujesz. Staraj się pozostać dalej dobrym dzieckiem i świecić przykładem twemu młodszemu bratu.

Pisali:

**Nowacki Stanisław z Piasków**. Temat opracowałeś bardzo dobrze. Okaż się teraz tylko stanowczym w wykonaniu twoich zamiarów.

**Rurkowskie Irka i Janka z Kościana**. Widzę, że książkę o św. Janie Bosko przeczytałyście z pożytkiem. Czekam teraz na dalsze odpowiedzi w związku z podanym tematem.

**Włodarczyk Ryszard i Sosna Jerzy ze Słupska**. Nie martwcie się, że opracowane tematy przyszły później. Większą wartość przedstawia choćby z opóźnieniem nadesłany temat, niż zupełne zapomnienie o obowiązku członka Rodzinki. Bardzo się tym cieszę, że nie zapomnacie o Małym Tygodniku i Przyjacielu. Tematy opracowaliście bardzo dobrze.

**Kozyr Danuta ze Szczecinka**. Bardzo ładnie opisałaś jesień. Kochasz piękno przyrody, prawda?

**Kozak Bożena z Sulechowa**. Na temat Bożeńko, odpowiedziałaś dobrze.

**Romanowska Jadwiga ze Szczecinka**. Nie bój się. Ja się nigdy nie nudzę długimi listami. Przeciwnie. To radość moja. Zawsze was proszę, o ile tylko wam czas pozwala, o długie listy.

**Pogorzelska Bożena**. Czekam na zapowiedziany list, który w dodatku ma być bardzo długi.

**Z. K. z Dolnego Śląska**. Tematy opracowałaś pięknie, za co cię muszę pochwalić. Niech twoją dewizą będzie dalej życie w złączeniu z Chrystusem, uczynność względem koleżanek i dążenie do wyżyn duchowych.

**Banicka Olga z Dobrojewy**. Nie wiem jak wam, kochane dzieci, tłumaczyć, że listy wasze to radość moja, a me zanudzenie. Dlatego proszę cię nie myśleć i być tak. Pisz co chcesz. Masz podany temat, a oprócz tego o sobie, o swoim życiu duchowym, nawet kłopotach w szkole, a jakoś razem będziemy się starali pomagać sobie wzajemnie. Pisz wiele i śmiało.

**Sulek Janina z Białogardu**. Temat dobrze opracowałaś. Pisz częściej.

**Matysiak Hieronim z Karśnic**. Dziękuję ci dziecko serdecznie za troskę o mnie.

Jesteś dobrym chłopczykiem. Temat dobrze opracowałeś.

**Terenia Nowak z Karśnic**. Bądź dobrej myśli. Matka Najświętsza kocha dzieci, które tak chętnie odmawiają Jej ulubioną modlitwę — różaniec.

Dziękuję wam wszystkim za miłe pozdrowienia. Pozdrawiam od siebie całą Rodzinkę

Wasz Przyjaciel.



**Michaś** — jako imieninowy prezent otrzymuje łódź motorową i z tego powodu chwali się przed kolegami:

— Moja motorówka jest najlepsza na ziemi —

— Na ziemi to możliwe, ale nie na wodzie — odpowiada kolega.

U lekarza

— Jesteś bardzo niezdrowy chłopcze, musisz zjadać wiele jarzyn i owoców.

— Dobrze panie doktorze, ale przed, czy po jedzeniu.

— Dlaczego przynosisz tę chustkę do Biura Zgub?

— Ma na sobie węzeł, a kto wie, jak ważną sprawę ma przypomnieć poszkodowanemu.

Mamusia do chorego Jurka: — Dlaczego nie zachowujesz przez lekarza przepisanej diety?

— Nie podoba mi się. Mam z głodu umrzeć, by tylko żyć o kilka dni dłużej?

Nauczyciel: Która rzeka w Polsce należy do najładniejszych?

Uczeń: To jest rzecz gustu, jednemu się ta podoba, drugiemu inna.

— Czy to prawda że kobiety żyją dłużej od mężczyzn?

— Tak, a szczególnie wdowy.

Wujek: — ? znowu jesteś u mnie? Przed chwilą dałem ci cukierki i czekoladę.

Jaś: — To prawda, ale do tak dobrego wujka można przyjść więcej razy.

\* \* \*

— Chłopcze, gdzie miałeś oczy, gdy wchodziłeś na schody?

— Na tabliczce: — „Uwaga schody“.

— Cóż to? Ty mały łobuzie już palisz papierosy? — Czy twoja mama wie o tym?

— Nie, ale mąż pani wie o tym, że zaszeptała pani na ulicy obcych mężczyzn.

\* \* \*

— Poza dżdżownicami — objaśnia profesor na lekcji zoologii — wszystkie zwierzęta mają głowy. Całkiem obojętnie, czy to robak, płaz, ryba, ptak czy ssak.

Na to wstaje jeden z uczniów i protestuje.

— Znam ryby bez głowy.

— Tak? Więc co to są za ryby?

— „Sardynki oliwne“ panie profesorze.

\* \* \*

— Ciociu, czy ty jesteś artystką?

— Nie moje dziecko, ale co nasuwa ci tę myśl.

— Bo tatuś powiedział, że gdy ty przyjedziesz do nas — to musi być jakaś scena.

— Tatusiu,

— Cóż znowu chcesz,

— Jeżeli samolot wpadnie do drogi młecznej, czy z tego przez wirowanie nie będzie masła?

Mamusia opowiada małej Marysi o dzikich plemionach, które nie noszą żadnej odzieży. Marysia słucha, w końcu jednak pyta:

— Tak, ale o czym tam rozmawiają kobiety?

Psotny Karolek ciągnie psa za ogon. Mamusia ostrzega:

— Karolku, tego ci nie wolno robić, pies może cię ukąsić.

— O nie mamusiu. Z tego końca nie ukąsi.



## Kochane dzieci

Po beztróskich, pełnych słońca i radości wakacjach znów na dobre zaprzyjaźniłyście się ze szkołą. Codziennie rano, kiedy wasz tatuś idzie do pracy, pakujecie swoje książki i zeszyty do torby i wesóło, ze śmiechem ruszacie do szkoły, aby zdobyć w niej nowe wiadomości, uczyć się nowych rzeczy, o których przedtem nie miałyście pojęcia. Rozbrzmiewają gwarem ulice wiosek i miast, słychać krzyki i śmiechy, szkoła otwiera swoje bramy i oto donośny głos dzwonka ogłasza wszystkim, że rozpoczęliście codzienną pracę.

Stare, polskie przysłowie mówi, że bez pracy nie ma kołaczy, innymi słowy — leniuchy nie mają na co liczyć w życiu, każdy człowiek odwróci się od nich z niechęcią. Człowiek uczciwy spełnia swoją pracę z radością, gdyż wie, że to jest jego obowiązkiem. I wy również musicie brać przykład z ludzi sumiennych i pracowitych, odrabiać swoje ćwiczenia szkolne, przyzwyczajając się do ciągłego wysiłku. Pamiętajcie, że praca, jeśli ma być dobra, musi być wytrwała. Pisaliśmy już o tym nieraz, kochane dzieci, ale warto jeszcze raz zwrócić na to uwagę w chwili, gdy praca szkolna idzie pełną parą. (h)



Piękna jest nasza polska jesień